

15 Czy Kubilius przywróci na Wileńszczyznę polską telewizję?

 kurierwilenski.lt /2016/11/25/czy-kubilius-przywroci-na-wilenszczyzne-polska-telewizje/

Autor: [Honorata Adamowicz](#)

25 November 2016

- 
- 
- 
- 
- 

Andrius Kubilius, były premier i były lider konserwatystów, proponuje, by z budżetu państwa na przyszły rok została sfinansowana retransmisja jednej z popularnych polskich telewizji na Wileńszczyźnie. Kubilius prosi o przyznanie z budżetu 200 tysięcy euro dla Litewskiego Centrum Radia i Telewizji, które porozumiałoby się z polskim nadawcą o retransmisji.

— To nie jest pierwszy raz, kiedy to proponujemy. Na ten temat dużo pisaliśmy i mówiliśmy w naszym programie wyborczym, w którym wiele uwagi poświęciliśmy polskiej mniejszości narodowej, jej sytuacji na Litwie. Spotykałem się też z mieszkańcami Sołecznik, rozmawiałem z nimi o ich problemach. Zrozumiałem, że retransmisja jednej z popularnych polskich telewizji na Wileńszczyźnie jest bardzo potrzebna — powiedział „Kurierowi” Andrius Kubilius, który w październikowych wyborach parlamentarnych przegrał wybory w jednomandatowym okręgu wileńsko-solecznickim.

Jak zaznaczył, nie tylko w rejonie solecznickim, ale także i w wielu innych małych miejscowościach wzdłuż granicy białoruskiej, gdzie zamieszkują mniejszości narodowe, ludzie nie mają możliwości korzystać z telewizji kablowej czy internetowej, mogą oglądać jedynie telewizję rosyjską lub białoruską, dlatego też są źle poinformowani.

— W takich miejscowościach propaganda rosyjska bardzo mocno działa na ludzi. Poprzez to robimy im wielką szkodę. Rozmawiałem z nimi na temat telewizji polskiej w tych miejscowościach, wszyscy mówią, że jest ona im bardzo potrzebna — zaznaczył Andrius Kubilius.

Po pierwszym czytaniu w Sejmie projekt budżetu na przyszły rok zostanie zwrócony rządowi do korekty. Drugie czytanie odbędzie się 18 grudnia. W tym też dniu parlament zdecyduje o dacie zatwierdzenia planu finansowego państwa na 2017 rok.

— Przed rokiem już rozmawiałem na ten temat z kierownictwem Centrum Radia i Telewizji, które potwierdziło, że jest możliwość retransmisji któregoś z polskich kanałów na Wileńszczyźnie. Wymieniono podobną cenę do tej, którą wskazałem w swoim wniosku. Jaki to ma być kanał? Nie wiem. Trzeba by było porozmawiać z mieszkańcami, niech sami zdecydują. Mam nadzieję, że nowy rząd będzie dostatecznie racjonalny, by zaakceptować niektóre propozycje, zwłaszcza, że nie wymagają one szczególnie dużych nakładów finansowych” — podkreślił Andrius Kubilius.

Tymczasem Wanda Krawczonok, wicestarosta frakcji Akcji Wyborczej Polaków na Litwie-Związek Chrześcijańskich



Rodzin w Sejmie RL, podczas rozmowy z „Kurierem” powiedziała, że do obietnic Kubiliusa trzeba podchodzić z bardzo dużą ostrożnością.

— Gdy Kubilius był premierem, uległa pogorszeniu ustawa oświatowa, zlikwidowano ustawę o mniejszościach narodowych. Jego kolega z koalicji w Wilnie zamknął polską szkołę im. Lelewela. Nie wiem, czy można od niego coś dobrego spodziewać się. Nie wiem, co on knuje. Na papierze to może wyglądać ładnie, ale jak to będzie w rzeczywistości? Na razie są to tylko propozycje — powiedziała Wanda Krawczonok.

Z kolei Bronis Ropé, europoseł, zastępca przewodniczącego Związku Chłopów i Zielonych podczas rozmowy z „Kurierem” powiedział, że Polacy na Litwie, którzy chcą oglądać polską telewizję, to ją oglądają.

— Nie bardzo rozumiem, komu to trzeba. Myślę, że Sejm tę propozycję będzie poważnie rozpatrywać. Trzeba zbadać, czego tak naprawdę ludzie potrzebują, czego brakuje w rejonach. To te pytania należy jak najszybciej rozstrzygnąć. A nie to, że ktoś coś po swojemu rozumie i samodzielnie za innych decyduje, co im jest potrzebne w życiu. Trzeba najpierw porozmawiać z przedstawicielami samorządów, starostw i wspólnie ustalić, czego ludzie potrzebują — powiedział Bronis Ropé.

Edyta Maksymowicz redaktor audycji telewizyjnej Album Wileński oraz portalu Wilnoteka w rozmowie z „Kurierem” zaznaczyła, że żeby propozycja pana Kubiliusa miała sens, najpierw trzeba ją uzgodnić z którąkolwiek polską telewizją (najlepiej oczywiście publiczną Telewizją Polską TVP SA) i mieć pewność możliwości wykonania takiego proceduru.

— Każda telewizja musi nabyć licencje na pokaz filmów czy programów licencyjnych, których jest niemało np w TVP1 czy TVP2. Telewizje polskie i publiczne, i prywatne, oczywiście posiadają takie licencje, ale obejmują one wyłącznie teren Polski. Telewizje mogą zabiegać o zakup licencji np na kraje bałtyckie, o ile wcześniej jednak tych prawnie nie nabyła Rosja, która zazwyczaj kupuje prawa na wszystkie kraje byłego ZSRR. Warto też zauważyć, że nabycie takich poszerzonych praw jest bardzo kosztowne. Oczywiście, można myśleć o transmisji kanałów przedmiotowych, typu TVP INFO, TVP Kultura czy TVP Historia, ale one są jednak skierowane do węższej grupy odbiorców i mogą się cieszyć mniejszym powodzeniem — powiedziała Edyta Maksymowicz.

Jak mówi, technicznie jednak istnieje doskonała okazja, bo Telewizja Litewska LRT posiada własny multipleks, na którym jest jeszcze sporo miejsca i któryś kanał TVP mógłby tam się pojawić.

— Załatwienie transmisji polskiego kanału na Litwie jest bardzo trudne, ale możliwe, wymaga jednak sporo zachodu z obu stron. Samego pomysłu nie wystarczy, trzeba odszukać możliwości wdrożenia go w życie. TVP Polonię możemy od lat oglądać, jako jedyny kanał telewizji polskiej na Litwie, gdyż Polska płaci za retransmisję tego kanału w naszym kraju i jest to możliwe ze względu na brak w nim programów licencyjnych, na zawartość tego kanału składają się głównie polskie produkcje własne — podkreśliła Maksymowicz.

Podobne artykuły:

- [Sejm na jesień planuje rozwiązać problem pisowni...](#)
- [TV Polonia na Litwie jest nadawana?](#)
- [Straszą, że Wileńszczyzna to Krym na Litwie...](#)
- [Szlaban na „Ren TV Baltic”](#)
- [Wiosną będzie rozstrzygnięcie problemu oryginalnej...](#)

Related